

Flourek z perspektywy profesjonalistów

26 października 2015

Nauka w kwestii fluorku jest nauką korporacyjną. Podstawy naukowe i bezpieczeństwo fluorku są takie same jak podstawy DDT, ołowiu w benzynie, azbestu i tytoniu. To oszustwo.

Przez całe lata establishment służby zdrowia powtarzał nam, że ołów w benzynie był bezpieczny. Dziś natomiast wiemy, że mózgi dzieci doznawały uszkodzeń spowodowanych dodawaniem ołowiu do benzyny.

Gdyby zapytać większość stomatologów oto co dodawane jest do wody, większość z nich z pewnością odpowiedziałaby bez wahania: fluorek sodu, farmaceutyczny fluorek sodu. To samo co możemy znaleźć w paście do czyszczenia zębów. Nie mają oni żadnego pojęcia o tym, że w 9 na 10 przypadków jest to kwas heksafluorokrzemowy, a ten kwas stanowi odpad przemysłu zajmującego się produkcją nawozów fosforanowych. Chodzi oto, że już od blisko stu lat przemysł sztucznych nawozów fosforanowych emituje do środowiska duże ilości dwóch bardzo toksycznych gazów, czyli fluorowodór i czterofluorek krzemu. Jeśli ta substancja wydobywa się z komina nazywamy ją substancją zanieczyszczającą powietrze. Gdy ta sama substancja zostanie dodana bezpośrednio do zasobów wody pitnej, gdy wylejemy ją do lokalnej rzeki, to wtedy jest substancją zanieczyszczającą wodę. Lecz jeśli ta sama substancja zostanie zapakowana na cysternę i sprzedana komuś, jak władzom odpowiedzialnym za wodę, to w magiczny sposób przestaje być substancją zanieczyszczającą środowisko i dodają to do zasobów wody pitnej, nie wylewają tego do rzeki w twoim pobliżu, dodają to po trochu bezpośrednio to zbiorników zaopatrujących cię w wodę pitną. Staje się cud, nie określa się już tego dłużej mianem toksycznej substancji zanieczyszczającej środowisko, teraz nazywa się produktem. Te ścieki nigdy nie są

oczyszczane, to nie jest składnik o farmaceutycznej czystości. To mieszanka najrozmaitszych gazów, jakie wydobywają się z komina fabryki zawierająca wiele zanieczyszczeń w tym wiele metali ciężkich.

Od samego początku opozycja wobec fluoryzacji była porównywana do ludzi wierzących w to, że ziemia jest płaska lub bycie przeciwko narodom zjednoczonym. Opozycję przeciwko fluorkowi zrównywano z szarlatanerią lub paranoją. W 1950 roku publiczna służba zdrowia zatwierdziła fluoryzację wody i niemal natychmiast powstał narodowy ruch przeciwników fluorkowi, który prowadzony był przez doktora George'a Woolboota. Każdy z nas powinien znać imię doktora George'a Woolboota. Był to pierwszy lekarz, który ostrzegał o niebezpieczeństwie śmiertelnych reakcji alergicznych na penicylinę. Był również jednym z pierwszych lekarzy, który przestrzegał przed rozedmą płuc spowodowaną paleniem papierosów. Nazwisko Woolboota bardzo szybko zamiast stać się gigantem ochrony zdrowia publicznego, zobowiązanym do ochrony zdrowia publicznego, ktoś kto ostrzegał nas przed penicyliną czy tytoniem, zamiast tego George Woolboot stał się marginalną postacią, która była krytykowana za swój sprzeciw wobec fluorku i to jest coś co ciągle się powtarza, raz po raz i nadal będą się powtarzało. Wypowiadanie się jako dentysta czy lekarz przeciwko fluorowi to coś niedopuszczalnego i było zabójcze dla twojej kariery.